

Marek Piasta

Kultura i Turystyka – Wspólna droga

Kultura i Turystyka – Wspólna droga

Redakcja naukowa: Bogdan Włodarczyk, Beata Krakowiak, Jolanta Latosińska

Wyd. Regionalna Organizacja Turystyczna
Województwa Łódzkiego

Łódź 2011

ISBN 978-83-610-01-50-8

295 stron

Przedmiotem recenzji jest książka „Kultura i Turystyka – Wspólna droga” zawierająca artykuły prezentowane na ogólnopolskiej konferencji o tym samym tytule, która odbyła się 12-13 października 2011 r. Zdanie „Kultura i Turystyka” od razu nasuwa skojarzenia z inną serią publikacji (pod redakcją Andrzeja Stasiaka), m.in. „Kultura i Turystyka – razem czy oddzielnie” (2007), „Kultura i Turystyka – razem, ale jak?” (2007) czy Kultura i Turystyka - wspólnie zyskać” (2009). Pomimo łudzącego podobieństwa tytułów, a nawet tego samego miejsca wydania, wspomniane pozycje wiąże z omawianą już tylko wspólna tematyka turystyki kulturowej oraz osoby kilku autorów poszczególnych opracowań. Celem publikacji było skoncentrowanie się na tytułowej „drodze”, rozumianej tu jako problematyka szlaków turystyczno-kulturowych. Jak słusznie zauważono we wstępie do publikacji, powstaje obecnie mnóstwo takich szlaków, które jednak cieszą się znacznie mniejszą popularnością niż zakładana w ich pierwotnych koncepcjach. Jak już wspomniano, tematyka nowych szlaków kulturowych jest ostatnio bardzo modna. Samorządy masowo tworzą nowe szlaki, które jednak często już po paru latach ulegają zapomnieniu i zanikają w wyniku nieodpowiedniego zarządzania lub zgoła jego nieistnienia. Brakuje spektakularnych napływów turystów, co z kolei zniechęca gestorów szlaków do dalszego inwestowania w te produkty turystyczne.

Celem spotkania przedstawicieli różnych branż była próba dyskusji o tym, czy „wspólna droga” turystyki i kultury w postaci szlaków turystyczno-kulturowych ma w ogóle szanse powodzenia – a jeśli – to pod jakimi warunkami. Sprzyja temu szerokie spektrum zaproszonych profesji autorów. Znaleźli się wśród nich zarówno uznani teoretycy turystyki kulturowej oraz pracownicy naukowcy pokrewnych dziedzin, w tym geografii, jak i urzędnicy samorządowi i praktycy - przedstawiciele podmiotów tworzących i koordynujących produkty turystyczne (w tym szlaki) oraz firm związanych z turystyką. Dzięki temu uzyskano zróżnicowane spojrzenie na problematykę.

Publikacja składa się z trzech części. Pierwsza z nich zatytułowana jest „Od szlaku do produktu turystycznego” i składa się na nią 5 artykułów. Odnoszą się one do roli szlaków kulturowych w turystyce kreatywnej (Marek Nowacki), koordynacji funkcjonowania szlaków tematycznych jako zarządzania produktem turystycznym (Armin Mikos v. Rohrscheidt), *questingu* jako formy zaangażowanego odkrywania przestrzeni (Łukasz Wilczyński), walorach kulturowych jako motywie kreowania marki turystycznej obszarów przyrodniczych (Romuald Ziółkowski, Grzegorz Chocian) oraz turystyce kulinarnej w kontekście instrumentów prawnych (Agata Anna Wróbel).

Część druga to „Szlak turystyki kulturowej w przestrzeni” z sześcioma tekstami. Artykuły dotyczą szlaków turystyczno-kulturowych Małopolski (Karolina Fidyk), Szlaku

Oscypkowego w Małopolsce (Zygmunt Kruczek), piekarnictwa jako zawodu prezentowanego na szlaku tradycyjnego rzemiosła Małopolski i Podkarpacia (Dominik Orłowski, Magdalena Woźniczko), skutecznej promocji sieciowego produktu turystycznego na przykładzie Industriady (Adam Hajduga), Lubuskiego Szlaku Wina i Miodu (Przemysław Karwowski) oraz fenomenu dróg Świętego Jakuba w Polsce (Jolanta Śledzińska).

Publikację kończy część trzecia „Pomysł, idee, koncepcje kulturowych szlaków turystycznych” z siedmioma artykułami. Zaprezentowano tam: transgraniczny szlak bursztynowy AmBaR (Tomasz Studzieniecki, Krystyna Hartenberger-Pater), Szlak kultury Jaćwingów na tle krajobrazu Pojezierza Suwalskiego (Barbara Pisarska), zasoby Rezerwatu Biosfery UNESCO Bory Tucholskie jako podstawa tworzenia szlaków kulturowych (Karol Gutsze), projekt szlaków turystycznego zbójników karpaccich (Leszek Młodzianowski), szlak turystyczny „Łódź Bajkowa” (Małgorzata Chojnacka, Monika Paluch), szlak sztuki modernistycznej Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego (Stanisława Szymczak, Jacek Kaczmarek) oraz przykład turystycznego szlaku fikcji literackiej i filmowej (Bogdan Włodarczyk). Łącznie na publikację składa się 17 opracowań.

Na samym początku krytycznej analizy zbioru wypada zaprezentować główny problem, który uwidacznia już jego spis treści. Jest to typowa publikacja konferencyjna, która składa się z artykułów stanowiących jakby osobne byty, treściowo odpowiadające wygłoszonym referatom. Wyraźnie widać, że autorzy nie mieli zbyt dużego (jeśli w ogóle) kontaktu ze sobą nawzajem, przez co trudno znaleźć wyraźniejsze powiązania pomiędzy tekstami. Co więcej, autorzy nie używają nawet jednej definicji szlaku. W poszczególnych artykułach przedmiot opisywany i analizowany jest jako szlaki dziedzictwa (Nowacki, s. 13), trasy kulturowe (Nowacki, s. 15), szlaki tematyczne (czyli produkty stanowiące znakomitą większość szlaków kulturowych) (Mikos v. Rohrscheidt, s. 29), szlaki turystyczno-kulturowe (Fidyk, s. 87) czy szlaki turystyczne (Kruczek, s. 101; Orłowski, Woźniczko s. 114). Mnogość definicji aż prosi się o osobny artykuł poświęcony czysto teoretycznemu rozważaniu nad optymalną definicją szlaku czy trasy, ponieważ powoduje ona po prostu dezorientację czytelnika. Na szczęście da się zaobserwować coraz częstsze odnoszenie się do jednego źródła, jakim jest książka autorstwa A. Mikosa v. Rohrscheidt „Regionalne szlaki tematyczne. Ideał, potencjał, organizacja” (2010). Takie odnośniki można znaleźć u Z. Kruczka, D. Orłowskiego i M. Woźniczko, K. Fidyk, A. Hajduga, S. Szymczak i J. Kaczmarka, a także oczywiście u samego autora tej publikacji. Dzięki temu następuje pewne usystematyzowanie poglądów i definicji.

Zróźnicowanie profesji autorów wyraźnie widać w charakterze i stylu artykułów. Opracowania przedłożone przez osoby ze środowisk akademickich łatwo rozpoznaje się przez dokładny opis bibliografii, ikonografii czy podawanie wyników badań. Są tu jednak również autorzy, których artykuły bardziej kojarzą się z ulotkami reklamowymi bądź przewodnikami turystycznymi niż pracą naukową. Dwoje z nich nie ma nawet podanej bibliografii ani odnośników do źródeł. Inni powołują się na Wikipedię jako wiarygodne źródło. Tak duże zróźnicowanie z jednej strony wskazuje na niedostatek pracy redakcyjnej, z drugiej wymaga, by dokładniej pochylić się nad każdym tekstem i krótko go ocenić.

Tekst Marka Nowackiego „Szlaki dziedzictwa naturalnego i kulturowego drogą ku turystyce kreatywnej” jest napisany jasnym i zrozumiałym językiem. Dużą zaletą jest próba zdefiniowania na samym początku podstawowych pojęć: owego tytułowego dziedzictwa, a także szlaków, ścieżek dziedzictwa, traktów kulturowych, ekonomii doświadczeń oraz turystyki kreatywnej. Następnie przywołane i zaprezentowane zostają przykłady szlaków bazujących na turystyce kreatywnej, między innymi Szlak Rzeźby Hebden Bridge. Jako główną zaletę turystyki kreatywnej autor wymienia jej mniejszą zależność od dostępnej przestrzeni. Główną ideą tej formy turystyki kulturowej jest w jego opinii tworzenie produktu turystycznego wykorzystującego taniec, śpiew, malarstwo czy festiwale. Ciekawe jest przeprowadzone przez autora porównanie jej z tzw. tradycyjną turystyką kulturową, nad którą

to turystyka kreatywna ma posiadać wyraźną przewagę, m.in. przez aktywny udział turystów czy mniejszą degradację obiektów w wyniku zwiedzania. Jest to interesująca zmiana perspektywy. Jeszcze całkiem niedawno w taki sam sposób pokazywano wyższość turystyki kulturowej nad masową, a oto niemal te same argumenty przytaczane są na potwierdzenie wyższości turystyki kreatywnej. Kluczowe dla głównych tez porównania wydaje się określenie „tradycyjna” turystyka kulturowa. Niezależnie od świeżego spojrzenia, wyniki tego porównania należy jednak uznać za mocno dyskusyjne. Być może znaczenie mają tutaj źródła, do których odwołuje się autor – są to niemal wyłącznie prace angielskojęzyczne, prezentujące turystykę kreatywną w entuzjastycznym świetle. Uzasadniając tę ocenę warto wskazać choćby na jedno pole porównania, określone jako „zasoby” (por. tab.2, s.21). Nowacki określa je dla „tradycyjnej” turystyki kulturowej jako „istniejące dziedzictwo kulturowe zdeterminowane przez historię i kulturę”, podczas gdy w przywoływanej monografii Mikosa v. Rohrscheidt (2010) analizie poddawanych jest szereg elementów funkcjonowania szlaków, które na pewno także zasługują na nazwanie „zasobami kreatywnymi” (te Nowacki w opozycji do zasobów turystyki „tradycyjnej” przypisuje tylko turystyce kreatywnej), jak aktywność grup rekonstrukcji historycznej czy mikroeventy (obejmujące także warsztaty o kreatywnym charakterze). Wydaje się zatem, że tzw. tradycyjna turystyka kulturowa i jej produkty, w tym szlaki mogą posiadać i często posiadają/oferują elementy kreatywne, których proporcja w całości oferty zależy tylko od inwencji obiektów i organizatorów eventów oraz profilu szlaku albo danego obiektu (np. te ukierunkowane na wspieranie procesów edukacyjnych będą zawierały ich więcej niż inne). Artykuł kończy niewątpliwie słuszny wniosek, że propozycje szlaków turystyki kreatywnej mogą stanowić uzupełnienie produktu turystycznego wielu współczesnych destynacji, w tym zwłaszcza tych ubogich w zasoby dziedzictwa.

„Koordynacja funkcjonowania szlaków tematycznych jako zarządzanie produktem turystycznym – analiza porównawcza zakresu” to temat artykułu Armina Mikosa v. Rohrscheidt. Autor od początku opracowania podejmuje problematykę związaną z koordynacją, podając definicje szlaku kulturowego jedynie w przypisie. Jak sam zaznacza, artykuł jest mocno skrócony, a jego pełną prezentację wraz z wynikami badań można znaleźć w czasopiśmie „Turystyka Kulturowa” (nr 1/2012). Po określeniu zadań, które powinien spełniać koordynator szlaku, prezentowane są wyniki analizy typu koordynatorów i zakresu koordynacji 11 szlaków tematycznych, z trzech krajów: Niemiec, Austrii i Polski, m.in. Niemieckiego Szlaku Bajek czy Pomorskiego Szlaku Cysterskiego. Jako że artykuł ma bardziej charakter relacjonowania wyników badań, trudno wejść z nim w dyskusję. Zdecydowanie jego największą zaletą jest wyartykułowanie opartych na głębszej analizie funkcjonowania szeregu szlaków postulatów w odniesieniu do zakresu i sposobu koordynacji polskich systemów tematycznych. Ich realizacja ma w opinii autora doprowadzić do stanu, w którym będą one funkcjonowały poprawnie, rozwijały swoją ofertę, i staną się atrakcyjne dla turystów, którym zagwarantują usługi na należytych poziomie. Jako jeden z głównych postulatów autor wskazuje konieczność tworzenia odrębnych komórek w ramach instytucji lub organizacji (jedne i drugie mogą pełnić z powodzeniem funkcje koordynatora szlaków), które zajmą się głównie lub wyłącznie koordynacją szlaku i będą kierowane przez profesjonalny personel opłacany na zasadzie stałych miejsc pracy.

Następny tekst, „*Questing* – nowy trend w turystyce” autorstwa Łukasza Wilczyńskiego wyróżnia się na tle wszystkich pozostałych przede wszystkim formą. Jest on jednym z tekstów o najmniej naukowym charakterze, ponieważ nie posiada ani aparatu przypisów, ani bibliografii. Także sposób prezentacji przedmiotu kojarzy się bardziej z reklamowaniem produktu niż z rzetelną analizą naukową. Z drugiej strony jego lekka forma powoduje, że czyta się go przyjemnie. Autor rozpoczyna tekst od prowokującego nagłówka: „czym jest *questing* i dlaczego nie można zastąpić go polskim słowem?”. Osobiście nie uważam za najlepsze rozwiązanie nieustanne kopiowanie angielskich terminów bez choćby

próby przełożenia ich na język polski. Autor twierdzi, że słowo już zbyt dobrze się przyjęło, by je zmieniać. Lecz czy w ogóle próbowano stworzyć polski odpowiednik questingu? I czy rzeczywiście jest to termin tak popularny, jak twierdzi autor (przytaczając przykład snowboardu)? Nie bez znaczenia jest tu zapewne fakt, że forma questingu jest chroniona prawem autorskim należącym do firmy Planet PR, której pracownikiem jest autor. Sama idea questingu jest jednak bardzo interesująca. Mówiąc w wielkim skrócie: to poszukiwanie interesujących miejsc za pomocą mapy i opisu z zagadkami. Na końcu uczestnika czeka skarb, czyli skrzynka z pieczętką na potwierdzenie, że rozwiązał quest. Bez wątpienia ta i podobne nietypowe formy zwiedzania, zakładające samodzielność i aktywność uczestnika są przyszłością turystyki i nie wolno ich ignorować w refleksji nad turystyką kulturową oraz w opracowywaniu jej programów i kreowaniu konkretnych ofert.

Autorami tekstu „Walory kulturowe jako motyw kreowania marki turystycznej obszarów przyrodniczych” są Romuald Ziółkowski oraz Grzegorz Chocian. Prezentują wyniki badania przeprowadzonego w Puszczy Knyszyńskiej wśród turystów i mieszkańców, dotyczącego atrakcyjności turystycznej tego obszaru. Tekst jest mocno zdominowany tematyką Puszczy i aż dziwne, że jej nazwa nie pojawiła się w tytule. Parę wyników jest dość zaskakujących, m.in. aż 71% mieszkańców Puszczy uważa te tereny za atrakcyjne. Zwykle to właśnie mieszkańcy najmniej doceniają atrakcyjność danych terenów. W swoich rozważaniach autorzy słusznie zauważają, że przez właściwe wyeksponowanie szlaków kulturowych oraz organizację serii eventów można stworzyć nowy wizerunek regionu, który jest otwarty na nowe formy turystyki.

Ostatnim tekstem pierwszej części jest „Turystyka kulinarna, czyli produkt tradycyjny i regionalny a instrumenty prawne” autorstwa Agaty Anny Wróbel. Autorka opisuje, czym jest turystyka kulinarna, przedstawia listy produktów tradycyjnych a także dokładnie określa różnice pomiędzy chronioną nazwą pochodzenia, chronionym oznaczeniem geograficznym, a gwarantowaną tradycyjną specjalnością. Praca rzetelnie ukazuje niuanse prawne, jednak nie zabrakło w niej pewnych uchybień. Bibliografia składa się tylko z jednej pozycji, w której... nie ma źródeł analizowanych zapisów prawnych. Autorka cytuje również fragmenty wypowiedzi, których źródeł na żadnym miejscu nie podaje. Także zamieszczone w tekście ryciny nie mają podanych źródeł. Te braki poważnie utrudniają próby odszukania dokładniejszych informacji.

Druga część omawianej publikacji zawiera artykuły dotyczące istniejących szlaków turystycznych. Pierwszy z nich to tekst autorstwa Karoliny Fidyk „Szlaki turystyczno-kulturowe Małopolski – stała oferta czy efemeryczne zjawisko”. Jest on bardzo interesujący, ponieważ oprócz wskazania na zalety tworzenia nowych szlaków w Małopolsce pokazuje również ich słabości i problemy w funkcjonowaniu. Wyróżnia się tym samym na tle innych podobnych opracowań szczegółowych, które tego obiektywnego rysu nie posiadają. Najlepszym przykładem tych ostatnich jest tekst Przemysława Karwowskiego „Lubuski Szlak Wina i Miodu”, w którym autor nie potrafi się zdystansować do opisywanej tematyki i wręcz stwierdza o ofercie: „Mogą jej nam pozazdrościć inne regiony Polski” (s. 156), przy czym powody owej potencjalnej zazdrości w żaden sposób nie zostają zaprezentowane. Traktujący o szlaku artykuł w rzeczywistości ma formę przewodnika turystycznego, opisującego kolejne atrakcje. Wrażenie jest to potęgowane nadmiernie dużą ilością zdjęć. Zdecydowanie analityczny charakter ma natomiast tekst „Szlak Oscypkowy w Małopolsce – droga od pomysłu do produktu turystycznego” autorstwa Zygmunta Kruczka. Napisane przystępnym językiem opracowanie zawiera wyniki badań atrakcyjności szlaku w oczach turystów oraz gospodarzy - baców. Są one bardzo obiecujące, ponieważ ponad 80% respondentów oceniło Szlak Oscypkowy jako atrakcyjny. Autor zachowuje również naukowy obiektywizm - prócz zalet szlaku wskazuje główne wady w zarządzaniu tym produktem. Uwagę zwraca słowo utworzone najprawdopodobniej przez samego autora – „szlakomania” (s. 108), czyli trwający obecnie lawinowy proces tworzenia nowych szlaków. Do artykułu wkradło się też parę

poniejszych błędów technicznych (np. tekst odnosi się do ryciny, która zamiast prezentować tablice informacyjne pokazuje sielskie zdjęcie pasących się owiec).

Bogata w szlaki Małopolska, a dokładnie jej fragment, jest także przedmiotem kolejnej analizy autorstwa Dominika Orłowskiego oraz Magdaleny Woźniczko, pod tytułem „Piekarnictwo ginącym zawodem prezentowanym współcześnie na turystycznym szlaku tradycyjnego rzemiosła Małopolski i Podkarpacia”. Autorzy poprzedzają ją krótką prezentacją refleksji naukowej na temat szlaków turystycznych. Dzięki temu nieco łatwiej jest zorientować się w różnych definicjach, choć nie jest to wystarczające by rozwiać wątpliwości dotyczące wyboru najlepszej nazwy szlaku („turystyczny”, „kulturowy” czy „turystyczno-kulturowy”). Dalej następuje charakterystyka ginących zawodów w Polsce ze szczególnym wskazaniem na piekarnictwo, a także opis przebieg Szlaku Tradycyjnego Rzemiosła Małopolski. Niestety brakuje wskazania problemów w funkcjonowaniu działaniu szlaku - trudno przecież uwierzyć, że takie nie istnieją.

Autorem interesującego artykułu „Skuteczna promocja sieciowego produktu turystycznego na przykładzie wydarzenia marketingowego Industriada – Święto Szlaku Zabytków Techniki” jest Adam Hajduga. Sam szlak jest pokrótce opisany na samym początku, wspomniane są także mankamenty produktu w świetle już przeprowadzanych jego analiz. Następnie równie krótko scharakteryzowana jest sama Industriada, czyli coroczny jednodniowy festiwal dziedzictwa przemysłowego, stanowiący kulminację życia szlaku. Autor dokładnie wskazuje, jakie działania były podejmowane do wypromowania tej imprezy, a także analizuje ich skuteczność na podstawie wyników badań. W podsumowaniu stwierdza, że Industriada wpisuje się w turystykę doznań (o której w tej samej publikacji pisał Nowacki). I tu znów rzuca się w oczy problem braku jednego określenia, tym razem między dwoma pojęciami – „turystyka doznań” oraz „turystyka kreatywna”.

Ostatnim tekstem w drugiej części publikacji jest „Fenomen Dróg św. Jakuba w Polsce – powrót do przeszłości” autorstwa Jolanty Śledzińskiej. Autorka posługuje się przyjemnym łatwym w odbiorze językiem, który kojarzy się momentami z narracją przewodnicką. Dodatkowo zamieszczono dużą liczbę fotografii oraz map. Autorka zauważa, że z roku na rok szlaki Jakubowe cieszą się w Polsce coraz większą popularnością. Po przedstawieniu genezy szlaku i opisu jego polskich odcinków wraz z imprezami oraz prezentacji ruchu polskich miłośników Camino de Santiago autorka próbuje udzielić odpowiedzi na pytanie, szlak Jakubowy można rzeczywiście nazwać produktem turystycznym. Wskazuje przy tym na jego specyficzny charakter oraz motywację turystów-pielgrzymów. W swych rozważaniach opiera się na strukturze produktu turystycznego – szlaku opisanej przez Kaczmarka, Stasiaka i Włodarczyka w „Produkt turystyczny. Pomysł. Organizacja. Zarządzanie” (2010). Dokonana analiza wskazuje, że Droga św. Jakuba to rzeczywiście produkt turystyczny.

Ostatnią część publikacji rozpoczyna tekst Tomasza Studzienieckiego oraz Krystyny Hartenberger-Pater, pt. „AmBaR – transgraniczny Szlak Bursztynowy”. Szczególnie interesujący jest w nim opis projektu „Amber Road” (z Grecji do Polski) jako przykład adaptacji autostrady do tematyki turystycznej. Tytułową „bursztynową drogą” jest wciąż budowana autostrada A1, nazwana Amber One. Przykładem takiej adaptacji są pylony w kolorze bursztynu na wielkogabarytowych konstrukcjach. Pozostaje sobie życzyć, aby podobne inicjatywy, promujące regionalne dziedzictwo kulturowe wśród milionów użytkowników dróg realizowano jak najczęściej. W artykule pokazano również inne przykłady wykorzystania tematyki bursztynu do promocji regionu Pomorza, m.in. wydawanie newsletteru czy organizację konferencji w ramach obchodów 1000-lecia Gdańska.

Barbara Pisarska jest autorką kolejnego artykułu, „Szlak Kultury Jaćwingów na tle krajobrazu Pojezierza Suwalskiego”. Samemu szlakowi poświęcono w nim jednak niewiele miejsca. Autorka najbardziej koncentruje się na historii Jaćwingów i przybliżeniu ich kultury czytelnikowi. Co prawda wyodrębniony został podrozdział „Miejscowości na Szlaku Kultury Jaćwingów”, jednak nie zawiera on żadnej propozycji struktury czy przebiegu takiego szlaku,

a opisane miejscowości to po prostu kolejno wymienione miejsca, posiadające jakiegokolwiek pozostałości dawnej kultury. Jak więc widać, jest to tylko wstępna propozycja szlaku, niejako sygnalizująca temat, choć w jej świetle należy przyznać, że ten watek dziedzictwa historycznego konkretnego obszaru na terytorium Polski (Pojezierza Suwalskiego) posiada on duży potencjał. Sam tekst jest interesujący, bo zwraca uwagę na bardzo mało poznany fragment historii Suwalszczyzny.

Artykuł o mocno rozbudowanym tytule „Borowiackie Szlaki – zasoby Rezerwatu Biosfery UNESCO Bory Tucholskie jako podstawa tworzenia szlaków kulturowych i tematycznych tras turystycznych” jest autorstwa Karola Gutsze. Autor zastanawia się nad różnymi pomysłami, które mogą się przyczynić do rozwoju turystyki w Borach Tucholskich przy jednoczesnym uchronieniu ich przed degradacją środowiska. Wśród propozycji pojawia się opisywany w innym artykule *questing* i - ogólnie rozumiana - turystyka kreatywna. Analizowane są również: kapitał przyrodniczy, kulturowy i społeczny. Tytułowe Borowiackie Szlaki to projekt modułowy, obejmujący zarówno rozwój infrastruktury, interpretację dziedzictwa jak i ochronę zasobów przyrodniczych. Tekst jest napisany zrozumiale i ciekawie, choć w licznych miejscach brakuje odnośników do konkretnych źródeł. Wspomniano na przykład tworzenie „szlaku trzech akweduktów”, lecz nie podano, kto jest pomysłodawcą oraz twórcą tego projektu. W bibliografii kilka pozycji pochodzi z Wikipedii bez dalszego udokumentowania treści tam prezentowanych, czego w opinii piszącego te słowa powinno się jednak unikać w pracach naukowych.

W opinii recenzenta tekst „Szlak turystyczny <<Łódź Bajkowa>> - wyzwania i bariery” autorstwa Małgorzaty Chojnackiej i Moniki Paluch jest jednym z najciekawszych w całej publikacji. Najprawdopodobniej jest to podyktowane faktem, że w przeciwieństwie do pozostałych szlaków prezentowanych w tym rozdziale publikacji, prace nad nim są najbardziej zaawansowane. Jest to też produkt turystyczny, który ma duże szanse zainteresować turystów i stworzyć nowy symbol turystyczny Łodzi. Ideą powstania szlaku jest wykorzystanie dziedzictwa filmowego Łodzi, a dokładniej studia animacji Se-Ma-For. W ramach szlaku stawiane są niewielkie pomniki bohaterów kreskówek, np. Kota Filemona czy Wróbla Ćwirka. Przykład Wrocławia i jego krasnali pokazuje, że tego typu produkty turystyczne cieszą się sporą sympatią turystów.

W fazie wczesnego konceptu jest kolejny szlak, który prezentuje Leszek Młodzianowski w artykule „Projekt Szlaku Zbójników Karpackich”. Ten ambitnie (chyba jednak zbyt ambitnie) zakrojony projekt miałby łączyć Polskę, Słowację, Czechy, Ukrainę, Rumunię i Węgry, a jego tematyką byłyby oczywiście wszelakiej maści zbójnicy. Autor zaznacza, że zbójnictwo w tej części świata jest jedyne w swoim rodzaju - nie tłumaczy jednak, dlaczego tak uważa. Tymczasem historia cywilizacji zna formy życia z łupiestwa bodajże w każdym historycznym kręgu kulturowym, przynajmniej nakreślonych etapach jego historycznego rozwoju, dodajmy, w okresach, które niekoniecznie dałoby się określić jako „złote wieki”. Artykuł, podobnie jak przytaczany tekst na temat *questingu*, nie podaje żadnych odnośników ani bibliografii, pozostaje więc wierzyć autorowi na słowo w przypadku nader licznych prezentowanych w nim tez (które częstokroć nie wydają się bardzo wiarygodne). Autor nie uchronił się od błędów rzeczowych, z których najbardziej kuriozalnym wydaje się postrzeganie przezeń turystyki kulturowej jako domeny li tylko zawodowców” „etnografów, kulturoznawców, antropologów, itp.” (s.247) - kogokolwiek owo „itp.” miałyby jeszcze oznaczać. Przepuszczenie takiego „wielbłąda” przez redakcję publikacji może nieco dziwić zwłaszcza w kontekście kilkuletniej i owocującej szeregiem konferencji oraz publikacji tradycji analizowania rozlicznych form turystyki kulturowej w łódzkim środowisku naukowym. Tekst napisany jest ponadto w bardzo optymistycznym tonie, wskazując na wyjątkowość i atrakcyjność proponowanego produktu turystycznego. Czasem można jednak odnieść wrażenie, że kolejne atuty szlaku oceniono zbyt optymistycznie. Z drugiej strony autor zauważa jednak pewne przeszkody i problemy w

rozwijaniu proponowanego projektu, co stawia artykuł i rozważania w nieco lepszym świetle. Pomimo to jednak wydaje się on nie przystawać do pozostałych artykułów zamieszczonych w recenzowanym zbiorze.

Znów Łodzi – miasta-gospodarza konferencji - dotyczy kolejny artykuł, autorstwa Stanisławy Szymczak i Jacka Kaczmarka, pt. „Szlak sztuki modernistycznej Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego jako potencjalny produkt turystyczny w przestrzeni Łodzi”. Od razu rzuca się w oczy, że w przeciwieństwie do „Łodzi Bajkowej” proponowany szlak jest przeznaczony dla wąskiego grona odbiorców. Sam tekst jest zawiera ciekawy element głębszej refleksji filozoficznej, w ramach której autorzy zastanawiają się, czy szlak nie jest ograniczeniem w poznawaniu, zamiast być w nim pomocą. Taka analiza wydaje się warta głębszej kontynuacji, a nawet jakiejś formy badań empirycznych, przy czym mogłaby ona objąć serię innych produktów skierowanych do elitarnego odbiorcy. W przypadku innych grup adresatów i konsumentów ofert należałoby raczej stwierdzić, że w kontekście ich wiedzy oraz celów podejmowanych wypraw, każda nowa dawka wiedzy/informacji o kulturowym dziedzictwie (byle tylko jakoś zinterioryzowanej) będzie ubogaceniem, w żadnym wypadku zaś nie ograniczy tego, co od początku funkcjonuje w ograniczonych ramach (mam tu na myśli ciekawość poznawczą dzisiejszego masowego turysty miejskiego). Autorzy przybliżają czytelnikom sylwetki Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego. Następnie prezentują wstępny opis szlaku, ilustrując go zdjęciami miejsc, które miałyby się na nim znaleźć. Takich punktów byłoby 7 (podczas wymieniania powtarza się punkt 5, co po raz kolejny pokazuje pewne przeoczenia podczas korekt i redagowania tekstów), m.in. Akademia Sztuk Plastycznych czy Muzeum Sztuki. Kwestią dyskusyjną jest, czy proponowany szlak nie posiada nazbyt niszowego charakteru. Bardzo trudno byłoby zainteresować nim nie tylko turystów masowych, ale nawet większość tych motywowanych kulturowo, którzy nie interesują się konkretnie sztuką modernistyczną. Sam szlak rzeczywiście mógłby powstać (np. jako oferta wirtualna, proponowana w formie książkowego przewodnika), lecz zdaniem recenzenta ma on bardzo nikłe szanse, by stać się jednym ze sztandarowych produktów turystycznych Łodzi.

Ostatnim tekstem jest tekst o niezwykłym tytule: „Reynevana z Bielawy podróże po Dolnym Śląsku albo turystyczne szlaki fikcji literackiej i filmowej” autorstwa Bogdana Włodarczyka. Z powodu zainteresowań recenzenta tematyka artykułu była dla niego bardzo interesująca, choć – może z tego samego powodu - nie zawiera on treści o odkrywczym charakterze. Opisując turystykę filmową i literacką autor przytacza przykład wpływu filmu *Władca Pierścieni* na turystykę Nowej Zelandii oraz podaje cytaty *Trylogii hucyckiej* autorstwa Andrzeja Sapkowskiego, które opisują średniowieczne miasta Dolnego Śląska. Poza tym wskazuje na inne przykłady literatury i filmów, które wpływają na zwiększenie napływu turystów do regionów, w których dzieje się ich akcja. Najistotniejszym novum artykułu jest teoretyczne ukazanie związku pomiędzy różnymi typami przestrzeni (nie ograniczanej przy tym tylko do jej realnego, fizycznego wymiaru (s.274-275) a produktem turystycznym. Ponadto sam pomysł szlaku literackiego, opartego na *Trylogii husyckiej*, jednej z najpoczytniejszych polskich historycznych serii powieściowych, jest w opinii piszącego te słowa nie tylko interesujący, ale także posiada szanse powodzenia w wymiarze komercyjnym.

Kultura i Turystyka – wspólna droga to typowy przykład pozycji wydanej przy okazji konferencji, z charakterystycznymi wadami i zaletami tego typu literatury. Z jednej strony znaczna część tekstów utrzymuje wysoki poziom merytoryczny, jest napisana ciekawie, a tematyka, choć podobna, to jest jednocześnie bardzo zróżnicowana. Z drugiej strony jednak nie jest to pozycja o charakterze przełomowym dla problematyki turystyki kulturowej w Polsce, a nawet szlaków – takie pozycje, zarówno w formie zwartych publikacji książkowych, jak i artykułów już się bowiem ukazały. Teksty zamieszczone w zbiorze prezentują różny poziom i w niewielkim stopniu korespondują ze sobą. Jednakże – ponieważ tematyka szlaków turystyczno-kulturowych jest bardzo aktualna - warto sięgnąć do tej pozycji, by poznać

najnowsze projekty szlaków albo zorientować się, jak sprawdzają się produkty już wykreowane. Wartość posiadają także niektóre analizy teoretyczne, które powinny znaleźć zastosowanie przy tworzeniu koncepcji kolejnych szlaków.